

Jeśli masz dotrzeć do celu, poszukaj towarzysza drogi.

Jak mamy zrozumieć, czego Bóg oczekuje od każdego z nas?

Łukasz, student z Rzymu, odkrył, że chrześcijanin na swej drodze potrzebuje mieć wokół siebie życzliwe osoby.

05-01-2019

Półtora roku temu jeden z przyjaciół Łukasza zaprosił go do jednego z ośrodków Opus Dei w Rzymie. Razem z innymi wolontariuszami

zaczął angażować się w pomoc chorym w hospicjum. Poprzez to, co z początku wydawało mu się "przedsionkiem śmierci" zaczął odkrywać coś nowego. Po pierwsze, że miejsce, w którym umierają ludzie chorzy w rzeczywistości nie miało nic wspólnego z jego wyobrażeniami.

Hospicjum okazało się miejscem, w którym wszyscy, szanując godność chorych, starają się obdarować ich miłością. Razem z innymi młodymi ludźmi Łukasz miał okazję, poprzez drobne usługi świadczone chorym, poznać ich i ich życie. "Powstały głębokie ludzkie więzi", mówi Łukasz, "odkryłem, że to co tam robisz (porządki w ogrodzie lub w bibliotece, przygotowywanie posiłków) niesie ze sobą okazję, by być z drugim człowiekiem. Byliśmy razem, poznawaliśmy się i przeżywaliśmy chwile, które pomagały pacjentom oderwać się od rutyny terapii i przebywania w

hospicjum. Praktycznie nie była to praca wolontariacka, lecz coś w rodzaju życia rodzinnego". Wszyscy w hospicjum byli zadowoleni z pracy Łukasza i jego kolegów, za każdym razem zapraszając ich do ponownych odwiedzin.

To nie było dla Łukasza jedynie wzruszające przeżycie: "Wizyty w hospicjum stały się okazją, bym mógł spojrzeć głębiej na swoje życie. Służba bliźnim, zarówno w tego typu działalności jak i we własnej pracy, nadaje sens życiu. Tego typu działania pozwalają lepiej zrozumieć znaczenie służby. Trzeba spotkać się i poznać drugiego człowieka, aby to zrozumieć".

Podobnie jest z wiarą: "Bez pomocy przyjaciół z większym doświadczeniem w praktykowaniu wiary, którzy mi towarzyszą nigdy bym nie doszedł do tego, że mogę rozmawiać z Jezusem jak z

przyjacielem". Łukasz opowiada o swoim przyjacielu Michale (imię zmienione na potrzeby artykułu), który pochodzi z rodziny żydowskiej i nie jest ochrzczony. Po kilku odwiedzinach w hospicjum Michał wyjawiał pragnienie przyjęcia chrztu. "Opowiedział mi o tym i natychmiast zaoferowałem mu swoją pomoc. Chciałem, by zrozumiał, że może liczyć na rozmowę kiedykolwiek tego zapragnie, że ma moje wsparcie i mogę mu towarzyszyć w tej drodze. Sam doświadczyłem podobnej sytuacji, gdy rok wcześniej zdecydowałem się przyjąć sakrament bierzmowania. Czułem, że czegoś mi brakuje, potrzebowałem odkryć na nowo Boga i właśnie wsparcie przyjaciół, którzy mi towarzyszyli okazało się fundamentalne".

Teraz Michał rozpoczął cykl spotkań katechetycznych, które przygotowują go do przyjęcia chrztu w 2019 roku. "Najpiękniejsze w tym wszystkim jest

to -podkreśla Łukasz - że pragnienie chrztu powstało u Michała spontanicznie, nikt mu nic nie mówił. Wystarczył przykład i towarzystwo innych studentów, którzy żyją po chrześcijańsku. O to właśnie chodzi, gdy mówię, że rozeznanie drogi nie bierze się z niczego".

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/jesli-masz-
dotrzec-do-celu-poszukaj-towarzysza-
drogi/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/jesli-masz-dotrzec-do-celu-poszukaj-towarzysza-drogi/) (12-08-2025)